Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajewych 2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Posn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 204 Wtorek, 6 września 1864. № 204

Poznań, 5 września. Dawno bardzo nie zajmowaliśmy czytelników naszych wojną domową, która rozdziera Stany Zjednoczone Ameryki północnéj. Tymczasem wiadomości ostatnie tak o przebiegu krwawéj walki, jak o ruchu politycznym w stanach północnych, zdają się zapowiadać zbliżający się koniec walki. Zastanówmy się zatém nieco nad położeniem, dla zoryentowania czytelników.

Tegoroczna kampania latowa wspiera przekonanie, że Północ Południa nie zgniecie. Pierwsza prowadzi bój zaczepny, druga tylko się broni. Z każdym dniem trwania téj obrony zwiększa się prawdopodobieństwo, że Północ ustanie w walce, która jéj nie zbliża do celu, i że przyjdzie do zgody w ten lub ów sposób. Główne siły Unii dziś tak samo jak przed kilku miesiącami pod wodzą Granta stoją na południu Richmondu, stolicy Skonfederowanych. Unioniści oblegali na próżno twierdzę Petersburg, leżącą z 8 mil jeograficznych na południe od Richmondu. Pomimo rozlewu krwi pod jéj murami, nie zdołano jéj opanować. Kiedy Unioniści zbliżywszy się pod wały jednę z warowni zewnętrznych wysadzili w powietrze za pomocą miny, w któréj zapalili do razu 2000 funtów prochu, nieumieli z popłochu korzystać i niemieli zręcznego dowódzcy, któryby katastrofę wyzyskał. Skoro atak pierwszéj kolumny się nieudał, puszczono na ogień najstraszniejszy jeszcze jednę dywizyą złożoną z murzynów, ale bez skutku. Oblężenie postępuje daléj żółwim krokiem, a cała główna armia Północy skierowana na tyły Richmondu nie jest w stanie nawet odciąć stolicy téj od innych miast głównych, i przerwać komunikacyi z armiami Skonfederowanych znajdującemi się w stronach północnéj, zachodniéj i południowéj. Tymczasem Skonfederowanym udało się wtargnąć do stanów Maryland i Pensylwanii, położonych na północ Nowego Jorku, i bogate zdobyć łupy. Unia była zmuszona ustawić armią osobną pod Sheridanem, aby stolicę swą zabespieczyć i zapewnić sobie komunikacyą z wielkiemi miastami handlowemi Północy. Dzielni dowódzcy skonfederowanych Lee i Beauregard stawiają czoło Grantowi, podobno dotąd najzdolniejszemu wodzowi unii.

Na teatrze wojny południowym, Unioniści chcąc zdobyć stany położone nad zatoką Meksykańską, pomimo niektórych powodzeń w ciągu kampanii takoż nie zdołali osiągnąć stanowczego rezultatu. W Atlanta, w północnéj Georgii, gdzie jest węzeł kolei żelaznych, jenerał Hood wciąż się broni jenerałowi Unii Sherman. Od południa natomiast po zajęciu Mobile, portowego miasta w Alabamie, mogą Unioniści odnosić korzyści. Admirał Farragut, operujący na rzece Mississippi, opanował warownie leżące poniżéj Mobile i zniszczył większą część flotyli południowéj która tu stacyonuje. Ale jeszcze daleko tu do stanowczego rezultatu, bo jeżeli upadek Nowego Orleanu, wielkiego emporyum na południowym Mississipi, nie złamał siły odpornéj Skonfederowanych, nie złamie jéj upadek Mobile, bo jeszcze posiadają Secesyoniści dość portów i dużo brzegów, a mianowicie Charleston w południowéj Karolinie. Północ wciąż musi bronić panowania swego na rzece Mississippi, musi trzymać na wodzy stany Secesyonistów które już zajęła, i wszyskiemi siłami zaledwie zdoła utrzymać położenie obecne.

Z dniem każdym zwiększa się prawdopodobieństwo, że Secesyoniści pokonać się nie dadzą przez Unią. Pragną oni pokoju, ale pod warunkiem salwowania zasady, że każdy stan z osobna posiadać winien najzupełniejszą autonomią, która to zasada zresztą bynajmniéj konstytucyi Unii się nie sprzeciwia. Większa część politycznych ludzi Południa mniema, że ta zasada autonomii da się ocalić jedynie za pomocą secesyi; ludzie umiarkowani dawnego stronnictwa demokratycznego spodziewają się zabespieczyć ją pomimo powrócenia do Unii. Bez urzędowego charakteru zawiązali przed kilku miesiącami członkowie tego stronnictwa z przyjaciołmi pokoju Północy, również nie mającemi upoważnienia urzędowego, rokowania, które wtedy skutku bezpośredniego nie odniosły. W Clifton House, na brzegu kanadyjskim przy Niagarze, Południowcy proponowali Północnym powrót do Unii pod warunkiem, że Unia przejmie wszystkie długi Południa, za co Południe uzna wszystkich wyzwoleńców murzynów, oswobodzonych w czasie wojny, za ludzi wolnych, a zresztą wszystko wróci do stanu dawnego. Ponieważ stronnictwo będące podówczas u steru Północy żądało bezwarunkowego poddania się, a zagorzalsi na Południu żądali koniecznie oderwania, więc rokowania skutku nie odniosły. Na Północy jednakże zaczęto przemyśliwać o pokoju, liczne stronnictwo demokratów będące w opozycyi z panującém republikan, zaczęło pracować w tym kierunku, poparte przez ludzi goniących jedynie za zyskiem, którym wojna zbyt długa nie jest na rękę.

Z upływem czteroletniéj prezydentury Abrahama Lincolna wraca przesilenie gdzie życie polityczne na nowo się rozbudza agitacyą wyborczą, a walka stronnnictw występuje z całą siłą. Być może, iż wybór padnie znów na Lincolna, którego program żąda stanowczo utrzymania Unii. Spółzawodnikiem jego jest Fremont, również pragnący Unii. Kandydatem przeciwnym w zasadzie jest jenerał Mac Clellan, który dowodził naczelnie wojskami północnemi przeciw Południu, opinii politycznych umiarkowanych, tak, iż nawet był posądzany o zdradę. Stronnictwo pragnące pokoju postawiło jego za kandydata, pewne że przez to utoruje się droga do porozumienia z Południem. Podczas agitacyi komitetów wyborczych, na brzegu kanadyjskim u Niagary jako na terytoryum neutralném angielskiém znów zawiązano rokowania i ułożono program dla demokratów, na który podobno przystaje prezydent stanów skonfederowanych Jefferson Davis. Ma się żądać rozejmu półrocznego i powołania konwentu stanów, któryby rokował o warunkach pokoju. Program porozumienia jak się pokazuje z prasy nowojorskiéj, znajdzie licznych zwolenników, a Skonfederowani mogą wziąć udział w kongresie, będąc pewni poparcia przez demokratów północnych przeciw stronnictwu republikańskiemu, gdyby to ich znów chciało terroryzować. Tym sposobem możeby się udało zachować Unią, a Północ przystałaby na znoszenie niewolnictwa stopniowe.

Tymczasem podczas wojny przeciwieństwo Północy z Południem wyrobiło się w sposób trudny do pogodzenia, mianowicie pod względem ekonomicznym. Północ po oderwaniu się Południa rozwinęła system ceł opiekuńczych, Południe pragnie wolności handlu. Zresztą Francyi i Anglii na tém zależy aby Stany Zjednoczne rozerwać: pierwsza pragnie uznać Konfederacyą dla bezpieczeństwa Meksyku, druga przedewszystkiém dla łatwiejszego dowozu bawełny, ponieważ stany północne pod osłoną ceł opiekuńczych same wyrabiają znaczną część sprzętu, z pominięciem industryi angielskiéj. Ostateczny wypadek więc dotąd wątpliwy.

NPan raczył czterdziestu kilku austryackim oficerom itd. nadać ordery pruskie.

× **Berlin**, 4 września. Francya i Anglia wyraziły Prusom i Austryi ubolewanie, że nie kazano głosować mieszkańcom północnego Szlezwiku, pod czyjém pragną zostawać panowaniem. Zawezwano księcia Oldenburgskiego do rychłego udowodnienia pretensyi swoich do księstw zaelbiańskich. Hrabia Goltz, poseł pruski w Paryżu, wziął urlop na miesiąc.

Przeciwnik Schultzego z Delitzsch, Ferdynand Lassalle, znany z agitacyi swych między robotnikami, poległ w tych dniach w Szwajcaryi, w pojedynku z Rumunem. Powodem wyzwania miała być obraza damy.

Artykuł Publicysty o procesie w Moabicie, o którym nawet telegramami donoszono na wszystkie strony, mocno zakrawa na chęć uśpienia interesu dla uwięzionych rodaków naszych.

Tygodnik Nationalvereinu, wychodzący w Koburgu, podaje bardzo pouczające relacye o więźniach politycznych niemieckich trzymanych w cuchtauzie Waldheim w Saksonii, których tam kilkanaście lat trzymano, nim przyszła amnestya, oraz o barbarzyńskiéj srogości z jaką na rozkaz ministra saskiego w tym zakładzie z więźniami się obchodzono.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 września. Danz. Ztg i Bresl. Ztg podają ważną wiadomość, iż na onegdajszém posiedzeniu rady administracyjnéj Królestwa Polskiego, udzielono bankierowi tutejszemu p. Leopoldowi Kronenbergowi koncesyą na budowę drogi żelaznéj z Warszawy do Brześcia Litewskiego. Projekt połączenia stolicy Królestwa z Litwą i ziemiami dawniéj zabranemi, ułatwiającego niezmiernie ruch handlowy, już za czasu przyjścia do steru rządu margrabiego Wielopolskiego przed trzema laty był powzięty i jedynie z powodu powstania zaniechany. Obecnie wszedł rząd rosyjski w układy z bankierem Fraenklem, który zamierzał poprowadzić linią od Warszawy na Lublin do Uściługa, żądając po 60,000 rs. od wiorsty i gwarancyą 5 procentu od kapitału. Jenerał Berg już się zdawał zgadzać na propozycyą p. Fraenkla, tém bardziéj, że nieobecność szefów najznaczniejszych domów warszawskich pp. Kronenberga i Eppsteina nie dozwalała przypuszczać żadnéj konkurencyi, gdy tymczasem przed kilkoma dniami przybył p. Leopold Kronenberg, który przeszło od roku dla słabości zdrowia bawił w południowéj Francyi, i z zwykłą sobie przedsiębiorczością pochwycił dawniéj już powzięty przez siebie zamiar zbudowania drogi żelaznéj do Brześcia Litewskiego, która o tyle więcéj przynosiłaby korzyści dla handlu, że Bug od Brześcia zawsze jest zdolnym do spławu, gdy zaś od Uściługa rzecz się ma przeciwnie. P. Kronenberg ofiarował się budować koléj tę za 53,000 rs. od wiorsty, przyjmując zresztą wszystkie warunki inne stawiane przez p. Fraenkla. Jenerał Berg zawezwał do siebie natychmiast p. Fränkla i zakomunikował mu propozycyą p. Kronenberga, żądając odpowiedzi, czy pod tak korzystnemi dla rządu warunkami, jakie stawia p. Kronenberg, zechce się podjąć przeprowadzenia swego zamiaru. P. Fraenkel zaskoczony tak niespodziewanie, nie umiał dać stanowczéj odpowiedzi, w skutek czego rada administracyjna, jak powiedziano wyżéj, przystała na projekt p. Kronenberga, a uchwała ta odeszła obecnie do Petersburga do potwierdzenia, które jak się zdaje nie zawodnie nastąpi, tém bardziéj, że droga żelazna do Brześcia Litewskiego, będącego mocną twierdzą i pod względem militarnym wielkie przedstawia korzyści.

Tymczasem dzieło moskalenia Polski postępuje daléj przyjętym torem. Mówią nawet, że w miejsce Łęskiego zastępujący go dotąd Płatonów, stanowczo zostanie mianowany ministrem sekretarzem stanu dla Królestwa Polskiego. Będzie to innowacya, gdyż nawet za Mikołaja miało Królestwo zawsze reprezentanta polskiéj narodowości do spraw swych w Petersburgu.

Aresztowania także nie ustają, a powodem do nich mają być nieszczęsne jakieś tajne odezwy rozrzucane po mieście. Zaiste trudno przypuścić, aby kto inny jak sami ajenci moskiewscy prowokacyjni rozrzucali owe pisma bez żadnego celu, jak chyba w zamiarze przymnażania niedoli naszéj i ucisku moskiewskiego. Praca, i jedynie wytrwała praca, oto jest dzisiaj pole do zasługiwania się ojczyźnie; lecz lekkomyślnie rozjątrzać ciężkie rany, pod któremi kraj cały broczy krwią najszlachetniejszą, jest zbrodnią trudną do przebaczenia. I pod tym względem otwarty list ks. Władysława Czartoryskiego do księcia Adama Sapiehy bezwątpienia znalazł tutaj obszerny rozgłos i uznanie.

Wczoraj wyjechał hr. Berg do Wilna na powitanie cara, któremu towarzyszyć będzie aż do Wierzbołowa.

Od Kamieńca Podolskiego, w końcu sierpnia, piszą do Gaz. Nar.:

Ogólnego położenia naszego opisywać nie będę, jest ono wam dobrze znajome; nie lepiéj się dzieje w Kongresówce, a nie gorzéj na Litwie — z tą różnicą, że Dz. Warszawski i Wil. Wiestnik głoszą wręcz śmiało rozporządzenia rządu i zamysły pilniejszéj jeszcze od rządu Berga i Murawiewa i Anneńkowa, partyi moskiewskich ultrasów.

Kto wie co to jest odhodowywać zagłodzonego, ten poczęści zrozumie, jaki jest apetyt u tych panów. Myliłby się, ktoby sądził, iż zagładą polskiéj szlachty i mieszczaństwa, polskiéj inteligencyi i ciemnéj masy ludowéj, polskiéj tradycyi, katolicyzmu, polskiego języka i historyi aż po Kalisz byłaby Moskwa nasyconą. Chciałaby ona wygładzić wszystkie te żywioły i w Galicyi i w Poznańskiém; wytępić Ruś i rusinizm, potém Czechy, Serby, Chorwaty, Bółgary itd. I gdyby na całéj Słowiańszczyznie zawładła Moskwa, obróciliby zaczernione oczy i ociekłe krwią ręce przeciw sobie — siebie samych ujrzeliby zamało Moskalami, dla miłości moskwicyzmu siebie samych by zażarli.

Ale jeśli już w myśli idea jaka, do ostatecznych snuta konsekwencyi, w potwór się przerzuca i z najświętszéj staje się obrzydłą, z najwznioślejszéj śmieszną: to i w praktyce wątpię, aby choć jedna idea była kiedy do ostatecznéj prowadzoną konsekwencyi w całéj swojéj czystości. Sprawdzi się ten pewnik historyczny i na ultramoskwicinach. Ich zamiary mogą być a może za dopustem Bożym będą w części spełnione. Przypuścimy, że do pewnego czasu nie stanie od stepów Donu po granice Niemiec ani jednéj nogi polskiego szlachcica i w ogóle reprezentanta polskości, upadną w proch lub w cerkwie schyzmatyckie zamienią się kościoły i kaplice, że nawet w Warszawie jednego nie usłyszy słowa polskiego, to czyż zdołają zmienić obyczaj i zwyczaj ludu, jego rodzime nawet zabobony? Choćby przyjął i kaftan kacapa i język, jeszcze włościanin ruski lub polski nie przejmie jego obłudy, przebiegłości, podłości, to jeszcze pozostanie u Ukraińca nazwa „kacap“ najostatniejszém przezwiskiém. Gdyby wytępiono wedle myśli ultra-moskwicinów całą inteligencyą dzisiejszą polską i ruską, wszystkie w granicach monarchii moskiewskiéj książki polskie i ruskie, wszystkie nawet akta i księgi moskiewskie, w którychby było wspomnienie, iż byli kiedyś Polacy, Rusini i Litwini, to czyż wyruguje ogniem z pamięci ludu jego pieśni, jego gadki i kazki? To czyż nie zatrzyma się gdzieś za granicą jaka książka, która zapali przytłumiony, popiołami przysypany ogień narodowości, w żyłach niezgaszenie gorejący? Próżne ich marzenia! Nie z szlachtą naszą, inteligencyą, mieszczaństwem, ludem, chcą rozpoczynać walkę Katkowy — ale z Bogiem, który nas stworzył, czém jesteśmy.

Nie rycerskim bojem na polu bitew, ale rzezią bezbronnych, nie duchową walką przewagi umysłowéj, ale waleniem świątyń Bożych, zamykaniem szkół, paleniem ksiąg, może być dokonane dzieło Katkowów. Takie też, z mordu poczęte dzieło mordem odpłaciłoby im samym. Ależ próżne ich zamysły. Przecierpimy, przebolejemy, rząd sam moskiewski za nimi pójść nie może — a za nami to powietrze, ta ziemia, te mogiły, te chmury, i nad niemi niebo, i Bóg nad niemi, i wiara nasza.

Zrobię tu jedną uwagę, która ma wielkie za sobą prawdopodobieństwo. Nie można zaprzeczyć, że przeważna część wyszłéj po nad masę ludności moskiewskiéj podziela zdanie panów Katkowów, choć nie w całéj doniosłości i rozciągłości; i temu nie można zaprzeczyć, że idee panów Katkowów zdobyły sobie stanowisko, które góruje nawet nad sferami rządowemi. Ale ta część nie liczy się do żadnéj z dwóch dotychczasowych klas moskiewskich: ani do „czynu“, ani do masy. Między dwie stare klasy Moskwy wbił się po tysiącu lat żywioł nowy, górujący nad oboma tamtemi żywiołami — i jakkolwiek dziwném się wyda tu zastósowanie nazwiska europejskiego, nazwałbym ten nowy żywioł inteligencyą moskiewską. Było i jest wiele w dziejach i w świecie dzisiejszym rzeczy, które z bardzo brudnych wyszły początków, a jednak oczyszczały się i stawały wielkiemi nawet dźwigniami postępu. Jakby z wulkanu wyleciała inteligencya moskiewska, i całą pierwotną gorącością lawy rzuciła się przeciw Polakom i Rusinom. Ale wybuch to nadto gwałtowny, aby długo w tym wytrwać mógł kierunku. Ochłodnie i do godnych zwróci się celów, dojrzy, iż chcąc nawet jarzmić innych, trzeba być silnym w samym sobie, koniec końców zwróci się ku swoim stosunkom wewnętrznym. Wówczas powstaną walki wewnętrzne żywiołu nowego z żywiołem starym.

U nas zanosiło się na urodzaje piękne, ale ostatnie słoty i zboże popsuły i sprzątnienie go utrudniły. Klęska to okropna, bo żadnych innych źródeł dochodu nie mamy. Ale i dla włościan klęska, bo prócz tych słot i ich skutków włościanie

nie wszędzie i wszyscy siali, używając złotéj wolności. Że i rząd wyjdzie tym sposobem najgorzéj, to się rozumie, bo od kogo weźmie podatki?

Włościanie są już wszędzie rozbrojeni, nastąpiła ulga w przejażdżkach z miejsca na miejsce. Piki, które rząd włościanom odebrał, przekuł na sierpy i kosy, i w téj formie oddaje im je napowrót. Tak i tutaj Mars przeszedł na usługi Cerery. Rząd przyjąwszy na siebie ściąganie czynszów od włościan i wypłacanie ich szlachcie — jużcić kiedyś a nie dzisiaj — ogromnego się nabawił kłopotu. Gdzie sprawa uwłaszczenia już ukończona, tam spokój między szlachcicem a włościanami; nastały zatargi włościan z rządem.

W Smołdyrowie, na Wołyniu, w majątku Alfreda Potockiego, gdzie cały klucz nie wnosił czynszów, wysłane na egzekucyą wojsko zasiekło na śmierć rózgami kilka kobiet, potém wołośnego, potém kilku włościan, aż zapłacili 12,000 rs. W majętności Stadnickich, Pilawie, na granicy Podola i Wołynia, niedaleko starego Konstantynowa i Chmielnika, spiknęli się włościanie, cały rok nie płacili czynszów i tak groźną przybrali postawę, że okolicę tę nazwano rzecząpospolitą, żaden czynownik nie chciał jechać między nich, jedni urzędnicy wypychali drugich przez rok cały. Teraz tam wyjechała egzekucya, podobna jak do Smołdyrowa.

Sprawa uwłaszczenia także do różnych prowadzi kolizyi, mianowicie przybyszów moskiewskich. W Smilańszczyźnie hr. Bobryński, bardzo bliski po krwi carowi Mikołajowi, założył był w r. 1848 cukrownie, a ponieważ część przydatnéj do tych cukrowni ziemi należała do włościan, więc zabrał tę ziemię pod te fabryki, a włościan suto wynagrodził ziemią inną, daleko lepszą. Teraz zażądali włościanie, aby Bobryński pierwotne grunta im oddał, a fabryki sobie zabrał. Bobryński, którego i tak przed kilku laty, kiedy cukrownie ukraińskie bankrutowały, rząd zapomógł milionem rubli, straciłby teraz miliony, a i włościanie ogromnie na ubytku zarobku by stracili. Mimo próśb i przedstawień włościanie uparli się przy swojém żądaniu, opartém wprawdzie na literze prawa, ale niesłusznem, bo byli wynagrodzeni, i ich samych krzywdzącém. Miejscowa komisya włościańska odrzuciła skargę włościan, ale sprawa poszła do drugiéj instancyi, do centralnéj komisyi włościańskiéj w Kijowie, a tam Bobryński przegrał. Co jeszcze powie car, nie wiadomo.

Zrobiłem ciekawe spostrzeżenie: nigdzie włościanie nie lubią i zupełnie niechcą mówić o wypadkanh zeszłorocznych, gdzie zaszły starcia powstańców z wojskiem, albo gdzie powstańcy nie chcąc przeniewierzyć się zasadzie, iż w imieniu ludu powstali, przez lud napadnięci, odrzuciwszy broń dawali się zabijać nożami przez popów poświęcanemi. Byłem w Salisze, gdzie pomyślną odbył potyczkę Różycki: pytałem się o miejsce i szczegóły walki. Włościanie ponuro odpowiadali, że gdzieś tam przy karczmie, pod lasem, ale zresztą milczeli, nie podnosząc oczu.

W ostatnich dniach aresztowano w Kamieńcu dwie panny Gajewskie za żałobę, tj. za szlak fioletowy w około spodniéj sukni, który się ukazał z pod wierzchniéj, podniesionéj cokolwiek na błotnych ulicach stolicy Podola. Za karę wytrzymano obie 24 godzin w areszcie z połapanemi w nocy kobietami i ściągnięto prócz tego od nich 100 rubli sztrofu.

Donosiliście, jak mi powiadano, o Antonim Juriewiczu, noszonym na rękach młodzieńcu, który cudownym sposobem ocalał z rzezi Sołowijewskiéj i jeszcze cudowniejszym z ran swoich ocalał — miał skórę z głowy ściągniętą, prócz ran innych. Zamknięty w turmie w Kijowie, osądzony został na śmierć. Na dzień jednak przed spełnieniem wyroku zdołał ujść z innymi, którzy się przekopali z turmy. Szafagel z Berdyczowa, więziony w Kijowie kilka miesięcy, teraz został wypuszczony; ale więzienia swego omal rozumem nie przypłacił. Aresztowano 2 czy 3 młodych Sanguszków, synowców księcia Romana, na denuncyacyą wychowanka księcia, który go jako biedne dziecię włościańskie wziął do siebie i wychował. W ogóle półinteligencya, tacy wychowanki, najczarniéj się wywdzięczają; i nigdzie włościanin za dawne krzywdy tak nieodpłaca jak tacy wychowanki.

Pieniądz papierowy spadł bardzo. Na jarmarku w Jarmolińcach trudno było dostać srebra na zapłacenie kupców zagranicznych. Za jednego rubla srebrem płacono 1 rs. 20 kop. papierami.

Wilno, 30 sierpnia. Gaz. Mosk. ubolewa nad upadkiem mnóstwa cerkwi prawosławnych na Litwie i Rusi. Winę tego przypisuje Gaz. Mosk. szlachcie polskiéj katolickiéj, która mimo wezwania cara, nie naprawiała starych i nie stawiała nowych cerkwi, gdyżby to przyczyniało się do „utrwalenia“ prawosławia na Litwie i Rusi. Jakim sposobem szlachta polska mogła pod rządem carskim, który od kilkudziesięciu lat nie znał najmniejszych względów dla Polaków i katolików, sprzeciwiać się wezwaniu samego cara, tego nie pojmujemy. Jestto kłamstwo pana Katkowa. Artykuł Gaz. Mosk. kończy:

„Teraźniejszy zarządzający urządzeniem kościołów prawosławnych w kraju Zachodnim (na Rusi i Litwie) p. N. Batiuszków, osobiście obeznany z tym krajem, zredagował w r. 1858 zapiskę, która kreśliła obraz, dla wielu wówczas nowy zupełnie i tymbardziéj uderzający. Rzecz tę uznano za tak ważną, że wówczas zaraz, nie bacząc na trudności finansowe, wyasygnowano 1½ miliona rs. ze sbarbu państwa, na odnowienie po raz pierwszy świątyń na Białorusi, które najwięcéj potrzebowały pomocy. Nadzór nad użyciem sum wyasygnowanych poruczony został gubernatorom miejscowym, a do pomocy dodano im ludzi, nienależących do miejscowéj hierarchii urzędniczéj, ale pobudzonych uczuciem wewnętrznym do popierania sprawy przedsięwziętéj.

„Przez ciąg dwudziesto siedmioletniego peryodu (od 1831 do 1858) bezużytecznego przekonywania, a następnie bezskutecznego zmuszania obywateli, przyszło do zrujnowania, a nareszcie i do zupełnego upadku w dziewięciu guberniach zachodnich, do 3000 cerkwi. Obliczono, że dla odbudowania i naprawy wszystkich tych rujnujących się i zrujnowanych świątyń potrzeba było do 6,000,000 rubli. Tymczasem przedsięwzięte zostało wyswobodzenie włościan, wraz z którém niknęło i samo prawo wymagania od obywateli wspierania cerkwi prawosławnych. Pozostawało jedno z dwojga: albo na ogólnéj zasadzie prawa oddać je na ostateczne zniszczenie, albo wesprzeć za pośrednictwem jakichkolwiek środków szczególnych.“

Rzecz niezawodna, że te środki szczególne, jak np. najnowszy, o którym doniósł sam Wil. Wiestnik, że nazbierane podczas odpustu w kościele katolickim ofiary nabożnych, zabrał na rzecz prawosławnych cerkwi, a nadto i księdza katolickiego i zbierającego srogo ukarano.

— Operacya sprzedaży majątków w gubernii kijowskiéj, jak się to okazuje z Kiew. Tel. już się rozpoczęła. Do 15 lipca kupiono 2 majątki, jeden w powiecie kijowskim 450 dies. po 20 rubli za diesiatinę, a drugi w powiecie radomyślskim 1300 diesiat. po 15 rs. za diesiatinę.

— Balt. Wochenschr. w ostatnim numerze podaje nowe wiadomości o projekcie jungfernhof mitawskiéj gałęzi drogi rygsko dynaburskiéj. Podług zapewnienia tegoż dziennika, niedawno zaczęto starać się o koncesyą dla utworzenia towarzystwa budowy drogi żelaznéj z Rygi do Libawy. Droga ta połączoną zostanie z rygsko dynaburgską mostem na Dźwinie, o 6½ wiorst powyżéj Rygi.

AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 31 sierpnia. Mniemanie, że odkrycie spisku w południowym Tyrolu przygotowującego powstanie odbyło się „na urząd“ ex re pobytu p. Bismarcka w Wiedniu celem skłonienia go do zawarcia traktatu odporno zaczepnego przeciwko niby to grożącéj rewolucyi powszechnéj europejskiéj, coraz bardziéj się potwierdza. Liczba owych rzekomych konspiratów, których miano połapać setkami, dochodzi ledwo 23. Uwięzienia w Wenecyi żadnego związku z południowym Tyrolem nie wykazały, owszem znaleziono listy znanych patryotów włoskich u osób uwięzionych w Tyrolu, téj treści, że porywać się dziś na Austryą byłoby niepodobieństwem.

Wiedeń, 3 września. Dzisiejsza Gen. Cor. oświadcza, że różne wnioski, postawione w rigsradzie duńskim, wraz z odpowiedziami ministrów na też wnioski są tylko wynikiem parlamentarnéj taktyki, która nie może mieć wpływu na bieg układów w Wiedniu. Układy te opierają się na faktach dokonanych, zawartych w preliminarzu pokojowym, których zmienić nie można. Wiener Abendpost przeczy, jakoby rząd austryacki myślał o utworzeniu 20 nowych pułków piechoty.

FRANCYA.

Paryż, 1 września. Cesarz Napoleon jest nieco słaby; uporne dolegliwości reumatyczne odebrały mu swobodę ruchów. Wczoraj w środę rozpoczęły się manewra w obozie pod Châlons pod dowództwem marszałka Mac Mahona. Cesarz udając się na te manewra, przy wyjeździe z Paryża przywołał do swego wagonu p. Thouvenel, byłego ministra i prezydenta kolei wschodniéj. W obozie cesarz jeździł konno, mimo choroby; w orszaku jego znajdowali się cesarzewicz, książę Humbert, ks. Napoleon, p. Roon minister wojny pruski i marszałek Forey. Dzisiaj cesarz zwiedził obozy dywizyi piechoty i kawaleryi, parki artyleryjskie i pociągów, szpital i piekarnią. Wczoraj i dziś dano w obozie dwa obiady, na które zaproszono półkowników i wielu oficerów cudzoziemskich. W liczbie ostatnich znajdował się ks. Windischgrätz z armii austryackiéj i dwa poselstwa tureckie i egipskie. Jutro w południe cesarz odbędzie wielki przegląd wojska, który poprzedzać zwykł zwinięcie obozu; w sobotę powróci do St. Cloud. Z cesarzem wróci do Paryża ks. Humbert, który w poniedziałek wyjedzie do Anglii. W obozie podpisał podobno cesarz dekret, mianujący ks. Magenty następcą ks. Małachowy. Inny dekret tegoż samego dnia wydany dotyczy się osób, składających zarząd kolonii afrykańskiéj. Ks. Magenty uda się do Algieru 20 września na parowéj fregacie „Krzysztof Kolumb.“

— Powiadają, że rodzina Muratów, która dziś w Marsylii wypłynęła na morze, wracając z Syryi zatrzyma się czas niejaki w Rzymie. Być może, że wtedy i cesarzowa odwiedzi papieża, czego już od dawna pragnie.

— Korespondent do Gaz. Nar. wspomina o wieści prawdopodobnéj, która może wytłómaczyć przyjazny i świetny sposób, w jaki tu król hiszpański był przyjęty. Dwory hiszpański i francuski na to się miały zgodzić, aby przyjazne stosunki związkiem krwi ustalić, małżeństem cesarzewicza z córką królowéj. Oboje mają być w tém usposobieniu wychowani, a za 10 lat ślub ma to utwierdzić, co już cesarzowa za swojéj bytności w Madrycie przygotowała, a co dyplomacya i obecne usposobienie dworów północnych dopełniło. Tenże korespondent pisze: Donlevi, albo Don Levi, książę Ulidia, dziedzic ordynat posiadłości, zwanych Downpartik w Irlandyi, w czasie rozruchów musiał ojczyznę opuścić. Synowie jego szukali schronienia, jedni w Austryi, inni w Polsce. Zawiadownictwo miastem, zamkiem i obszernemi włościami zostało powierzone rządowi przez jednego z właścicieli z tym warunkiem, iż dobra i przychody oddane zostaną ich prawemu właścicielowi z linii męskiéj za jego pierwszém zgłoszeniem się. Don Levi Christian umarł bezdzietny, brat jego zostawił dwie córki i dwóch synów. Don Levi Stefan Stanisław jest dziś jedynym i najbliższym sukcesorem. Niema dzieci. Po jego zgonie ogromny ten spadek dostanie się bratu jego, Janowi, bawiącemu w Polsce. Oboje są dziećmi Polki, pani Komorowskiéj na Wołyniu, urodzonéj w Berdyczowie. Zapewne dziedzic spotka wielkie trudności, bo nie łatwo będzie można wyrwać z rąk administracyi kolosalny majątek z sześćdziesięcioletniemi przychodami. Już mu chciano wykraść długą pracą zebrane dowody. Jeźliby te kilka słów doszły do jego brata i rodziny, niech się zgłoszą do redakcyi Gazety Narodowéj, która im chętnie doniesie o skutku usiłowań, z których oni z czasem będą korzystali.

— Dnia 13 sierpnia z rana umarł sławny Saint-Simonista Enfantin, zwykle „père Enfantin“ zwany. Należał on z obu Pereirami, Chevalierem (ekonomistą), Pizardem, Guéroultem (redaktorem Opinion nationale) i innymi do naczelników szkoły, prześladowanéj nawet przez sądy, którą po śmierci Saint-Simona założyli.

— Żeglarz napowietrzny Nadar wygrał proces przeciw innym żeglarzom napowietrznym braciom Godard, którzy go oszukali i ukrzywdzili o 800 metrów jedwabiu, które dla swoich balonów zatrzymali. Bracia Godard skazani są na zapłacenie 6118 fr. za te 800 metrów jedwabiu, tudzież na 2000 fr. wynagrodzenia i 1000 fr. kary; oprócz tego na 2 miesiące więzienia.

— Z Foix donoszą, że Latour zabójca Bugada de Lassalle i jego trzech służących nie dał się okuć w kajdany. Jednego stróża więziennego przy powalaniu go na ziemię ugryzł w palec, drugiemu o mało nie ugryzł kawał nosa, lubo ten nauczony doświadczeniem, że skazani na śmierć przy okuwaniu często ugryzają nosy dozórcom, miał się na baczności i głowę swą daleko trzymał od zbrodniarza. Od dwóch dni Latour nic nie je, postanowił się zagłodzić.

Paryż, 2 września. Constitutionnel ogłasza dziś artykuł, podpisany przez p. Limayrac, w którym powołując się na mowy pp. Rouher, Rouland i Behic miane niedawno na zgromadzeniach rad jeneralnych, powiada: „W obec tych objawów myśli rządowéj, któż może zaprzeczyć cesarstwu ducha postępu i inicyatywy? W zakresie szczuplejszym departamentu, jako też w zakresie ogolniejszym państwa, widzimy politykę cesarską ożywioną wciąż tą samą chęcią rozwoju śpiesznego i bezpiecznego zasad 1789 roku; widzimy, że ta sama idea podaje Francyi dobrodziejstwa postępu, która ją chroni od wyskoków rewolucyi.“ Artykuł ten uważają za wskazówkę półurzędową, że nie należy się obawiać zawikłań zewnętrznych i że w skutek tego cesarstwo posunie się krok daléj na drodze reform.

— P. Roon, minister wojny pruski, uda się podobno z Châlons do Cherbourga, aby przyjrzeć się warsztatom wojennéj marynarki francuskiéj. Minister ten ma podobno otrzymać godność wielkiego oficera legii honorowéj. Mówią znów głośno o zjeździe cesarza Napoleona z królem pruskim.

— Ponieważ związek szwajcarski nie może utrzymać zbyt wielkiéj liczby wychodźców polskich, którzy u niego szukają opieki, udał się przeto do rządu francuskiego, aby tenże przyjął na swój koszt utrzymanie pewnéj liczby wygnańców polskich.

— Wks. Konstanty, rosyjski, miał podobno wyrazić się ze względu na ks. Augustenburga, że „Rosya nie ma osobiście nic przeciwko niemu, ale że obawia się, aby z wstąpieniem jego na tron nie przerwały się na zawsze wszelkie węzły łączące księstwa zaelbiańskie z Danią.“ Słowa te wyrażają osobistą politykę w. księcia, b. namiestnika w Kongresówce. Jeżeli rząd rosyjski podziela tę samę opinią, czyni to jedynie z obawy zlania się Danii ze Szwecyą w jedno państwo skandynawskie. Jak dotąd Rosya popierała politykę Niemiec w obec Danii. Być wreszcie może, iż projektowane małżeństwo carewicza Mikołaja z księżniczką Dagmar nawróciło Rosyą ku Danii.

— Na pogorzelców w Limoges przysłał papież 5000 fr. Księstwo Napoleonostwo ofiarowali 2000 fr.

Paryż, 3 września. Cesarz porócił z obozu do stolicy. Z Tunisu 30 sierpnia donoszą, że powstańcy otrzymali posiłki i ośm dział. Kasnadar, zagrożony przez powstańców przygotowuje się podobno do wyjazdu. Jednakże pomiędzy pokoleniami powstałemi panuje niezgoda i nieustanne boje. Tajni ajenci starają się ich nakłonić, aby poddali się zwierzchnictwu sułtana.

BELGIA.

Bruksella, 3 września. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj ministerstwu przyzwolono kredyt 5,575,000 fr. na dokończenie warowni w Antwerpii, 54 głosami przeciw 48; 4 liberalnych głosowało przeciw przyzwoleniu kredytu, 4 wstrzymało się od głosowania.

MOŁDOWOŁOSZA.

x. **Białogród**, 28 sierpnia. Dziś zagajono skupszczynę, w saméj stolicy, ażeby konsulom zagranicznym dać sposobność przekonania się o usposobieniu kraju. Zaledwie sto kroków od dział twierdzy tureckiéj, w gmachu nowéj akademii, odbył się akt uroczysty. Od rana po ulicach przylegających liczne tłumy się snuły. Policya, bez taktu zupełnie niepotrzebnie chciała zaprowadzać porządek, gdzie nie było co porządkować. Około godziny 10 na plac przed akademią przybył batalion piechoty, dywizyon żandarmeryi i szwadron ułanów z muzyką. Pomiędzy godziną 10 a 11 posłowie zebrali się na sali poselskiéj, konsulowie w lożach, publiczność opatrzona w bilety na miejscach sobie przeznaczonych.

O godzinie 11 dano znak wystrzałami armatniemi: śród tłumów rozległ się głos „etto knjaza!“ (oto kniaź). W mundurze jeneralskim szkarłatnym przyjechał książę otoczony adjutantami, ministrami i świetnie przybraną gwardyą przyboczną. Publiczność przywitała go z uniesioném okrzykiem „živio!“ przy wstępie do skupszczyny. Przeszedłszy szybko salą udał się książę na swoje miejsce, położył kapelusz na stole poważnie spojrzał po zgromadzeniu. Posłowie, prawie wszyscy kmiecie, silne postacie w stroju narodowym, z pistoletami o rękojeści okutéj w srebro. Książę postąpił parę kroków naprzód, skłonił się zgromadzonym i zawołał: „Pomozi Bog, bratjo!“ Grzmot pozdrowień mu odpowiedział! Książę usiadł, prosił zgromadzenia, aby takoż usiedli, i zaczął mowę od tronu.

Mowa była rozważna, pełna taktu, siły i logiki. Wyraziwszy zadowolenie z powitania skupszczyny, wskazuje na obrady parlamentarne jako na sposób najpewniejszy zabezpieczenia wolności rzplitéj. Skreśliwszy w kilku wyrazach działania rządu od czasu ostatniéj skupszczyny oraz stosunek do państw gwarantujących, przeszedł na znane bombardowanie Białogrodu przez Turków, niedotrzymanie przez Turków większéj części postanowień konferencyi carogrodzkiéj i na kwestyą załogi tureckiéj

w twierdzy białogrodzkiéj ze stanowiska serbskiego. Potém zwrócił się do spraw wewnętrznych do armii narodowéj, systemu podatkowania, organizacyi gmin, lasów i kolei żelaznych projektowanych. Także żywo określił proces o spisek i proces wytoczony sędziom, którzy go sądzili. Niestety o prasie nic nie wspomniał. Wszystkie te sprawy wewnętrzne przedłożą ministrowie skupszczynie pod obrady.

Mowę księcia przerywały często gorące przyzwolenia i wyrazy sympatyi tych lub owych posłów. Książę mowę zamknąwszy życzył powodzenia posłom i oddalił się śród życzeń serdecznych.

Zapewne ministrowie trudniejszą będą mieli sprawę ze skupszczyzną.

Lud zebrany na ulicach czekał z niecierpliwością powrotu księcia Michała. Wreszcie ukazał się na koniu i otoczony ludem odbył przegląd wojska. Deszcz, który padał wielkiemi kroplami z szarawych lekkich chmur podczas kiedy książę bawił śród skupszczyzny, ustał i słońce południowe słało promienie na widowisko wojskowe. Posłowie z balkonów i okien przypatrywali się wojskowym obrotom obrońców ojczyzny z widocznem zadowoleniem. Pod koniec popisu książę pozdrowił wojsko i lud i stępo śród grzmiącego živio ludu i wojska wracał do Konaku.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

÷ Z Pleszewskiego, w sierpniu. Żniwa tegoroczne wskutek zimna leniwo się posuwały, żyta, owsy i jęczmiony nie złe, chociaż gospodarze, którzy dla przekonania się wymłócili cokolwiek żyta, utrzymują, że nie sypie po swemu, tj. że z mędela snopków tradycyą ustalonéj objętości wiertela nie wydaje. Pszenice tegoroczne zawiodły rachuby i oczekiwania rólników, bo wiele słomy jeszcze przed wygraniem się dostało robaczków wylęgłych w najwyższém piórku. Robaki te staczają słomę aż do pierwszego od góry kolanka, gdzie się osadzają. Co z nich będzie, niewiadomo. Robaczliwa słoma nie wygrała się, kłos nie okwitł należycie, dlatego też czczy, a owoc nader lichy; dlatego też folwarki, których głównym produktem była pszenica, dotkliwie uczują tę zarazę. Skarłowaciałe kłosy poschły, chociaż reszta pszenicy około 8 sierpnia tego roku dojrzała.

I w naszym powiecie przyczynił się p. Stiegler, dziedzic Sobótki, do zmienienia nazwy folwarku Żychlina, leżącego nad drogą żwirową pleszewsko-ostrowską na „Luisenhof“ Żychlin należący do Kars, wsi byłéj własności p. Żychlińskiego.

— Według doniesienia Thorner Wochenblatt odstąpiło górnoszląskie towarzystwo kolei żelaznéj nie dla tego od utworzenia kolei żelaznéj z Poznania do Torunia, jakoby rząd odmówił był pożyczenia prowizyi $3^1/_2$ procentowéj, ale raczéj dla tego, że tenże rząd pozostał przy dawniejszém żądaniu swojém, według którego od wspomnionéj linii żądano ubocznéj kolei prowadzącéj do Bydgoszczy. Poręczenia procentowego nie żądało owo towarzystwo, bo korzyści rzeczonéj linii nie podlegają powątpiewaniu, uboczna tylko koléj, zwiększająca koszta budowy, mało obiecująca, a krom tego zmniejszająca korzyści linii głównéj, była powodem zaniechania planu.

— W końcu roku zeszłego było w państwie pruskiém 6021 czynnych gorzelni, z których 1610 paliło głównie tylko zboże, 3238 przeważnie perki, a 1173 inne niemączyste płody. Z tych miał rząd tal. 7,819,654 czystego dochodu. Wypalono 4,215,666 szefli zboża i 27,416,911 szefli perek.

— O okropnym wypadku na kolei żelaznéj w Kanadzie, gdzie pociąg wpadł w rzekę Richelieu, donosiliśmy już w swoim czasie. Obecnie zaś zamieszcza czeski Hlas list ks. Chmielniczka, który jako misyonarz bawi nad rzeką Mississippi, w północnéj Ameryce, w którym to liście znajdujemy następujące szczegóły: „Właśnie co czytałem w amerykańskim dzienniku Nowiny Zachodu o strasznem nieszczęściu na kolei kanadzkiéj. Postarajcie się, aby wiadomość ta doszła do niemieckich, czeskich i polskich dzienników. Pociąg składał się z 11 wagonów i liczył 354 podróżnych, samych wychodźców. Pociąg ten wyskoczył na moście z szyn i wpadł w rzekę głęboką na 10 stóp. Ilość zabitych, których zdołano dotąd znaleść, wynosi 87, rannych było 90. Są to wychodźcy, którzy na okręcie „Bremer Vicar“ przybyli do Ameryki. Znajdują się między nimi Austryacy, Prusacy, Polacy, Czesi, Duńczycy, Szwedzi i kilku Włochów. Nieszczęśliwi udawali się do Wiskonsin.“

— Przypadek na kolei. Dnia 22 sierpnia wyskoczyły na przedmieściu Błoniu w Przemyślu z nadchodzącego ze Lwowa pociągu wieczornego trzy wagony ciężarowe z szyn i przewróciły się, ale prócz zranienia dwóch znajdujących się w nich wierzchowców hr. Dzieduszyckiego, nie wydarzyło się żadne inne nieszczęście z tego powodu.

— W Southamptonie w menażeryi, w chwili kiedy dozorca otwierał klatkę lwów, dwoje z tych zwierząt wyskoczyło, lew majestatycznie spacerował sobie pomiędzy publicznością okropnie przestraszoną, niezważając na to, że tłumnie uciekać poczęła, a lwica daléj posunęła ciekawość, gdyż wyszła na ulicę, i wstąpiła do domu, którego drzwi przypadkiem były otwarte, tam zajrzała do pokoju, gdzie damy zebrane siedziały przy herbacie, i na widok królowéj pustyni, zemknęły po schodach na piętro; a następnie lwica powróciła na ulicę, zkąd udało się dozorcy ją sprowadzić do klatki, gdzie i towarzysza jéj zamknięto. Na szczęście prócz przestrachu wszystkich widzów i przewrócenia się i potłuczenia kilkunastu osób w ciągu ucieczki żadne zło niewynikło.

— Pierwsza myśl banku w Polsce. Złoty wiek Zygmuntów, nietylko pod względem literatury ale i nauk politycznych przedstawia wspaniały obraz. Ludzie rzeczywiście uczeni z wyższemi pomysłami, pragnący szczerze reform, gdy jeszcze dość światła i środków było do ich przeprowadzenia w narodzie, czynili nieraz śmiałe propozycye, zbawienne rzucali projekty. Nie ich wina, że praktyka nie umiała oblec tych projektów w ciało czynu, a w ciemnocie pogrążeni następcy nawet ich zasług zapomnieli. Wymierzyć im jednak godzi się sprawiedliwość, powiada G. War., choć późno. Tak pierwszy, który miał myśl banku krajowego, należy do Zygmuntowskich jeszcze czasów, to jest do epoki, gdy o tych publicznych kredytowych instytucyach w Europie słabego pojęcia jeszcze nie było. Projekt więc wyszedł od Frycza Modrzewskiego. Chciał on aby skarb publiczny rzeczypospolitéj wypożyczał osobom prywatnym pewne sumy pod dostatecznem tychże zabezpieczeniem. Od tych sum wypożyczonych płaciliby oni procenta a w ten sposób przyczyniliby się także do wzrostu zasobów skarbu. Daje mu Frycz nazwę Mons pietatis, bank pobożności, a raczéj biorąc wyraz w znaczeniu prawdziwie rzymskiém bank miłości (ojczyzny). Ażeby bank ten utworzyć, projektuje autor pobieranie na jego korzyść od wszystkich, którzy czy to własność czy to urząd jaki otrzymują, całorocznego lub półrocznego dochodu jednorazowo, a późniéj przez całe życie 10 pct. co rocznie. Pociąga do tego obowiązku wszystkich zamożnych bez różnicy stanu, wyłącza tylko wieśniaków: bo ci już czynsz panom płacą, i chudziny są ledwie żyć z czego mające. Piękną tę propozycyą Modrzewskiego wykonał późniéj Skarga w Krakowie własnym nakładem, ale też w bardzo ograniczonéj sferze jako bank pobożny lombardowy, do dziś dnia istniejący.

— Przy szkole sztuk pięknych warszawskiéj oprócz biblioteki 500 kilkadziesiąt dzieł liczącéj, tudzież innych zbiorów, był dotąd niewielki zbiór materyałów, wzorów konstrukcyjnych i innych przedmiotów, których cyfra zaledwie do 200 dochodziła. W roku zeszłym zbiór ten powiększono zakupem znakomitego zbioru z 1720 sztuk złożonego od profesora architektury p. Bolesława Podczaszyńskiego. P. Podczaszyński zgromadził znaczną liczbę okazów różnemi czasy, a szczególnie podczas podróży swoich za granicą. Zbiór materyałów systematycznie ułożony mieści się w słoikach lub pudełkach, których kolor różowy oznacza pochodzenie krajowe, błękitny zaś zagraniczne. Dzieli się cały zbiór na trzy oddziały. Pierwszy zawiera „materyały budowlane“ a mianowicie: kamienie, skały i kopaliny, szkła i wyroby szkliste, wyroby gliniane, wapna, cementy, zaprawy zwyczajne i wodotrwałe, rudy kruszcowe i wyroby metalowe, drzewa stolarskie, wreszcie rozmaite materyały w budownictwie i w rzemiosłach połączonych z niém potrzebne, oraz asfalty, gumy, werniksy, kleje, farby itp., ogółem 1379 okazów. Drugi oddział p. n. „narzędzia“ mieści w sobie narzędzia kamieniarskie, stolarskie, krajowe i zagraniczne, miary różne z miejsca przywiezione; ogółem 71 okazów. Trzeci nakoniec oddział p. n. „okazy konstrukcyjne“ mieści rozmaite przyrządy do krycia dachów łupkiem, dachówką, blachą, gontami itp.; ogółem 270 okazów. Wszystkie te przedmioty pracowicie i umiejętnie zebrane i ułożone silną budzą uwagę i zajęcie nawet niebudowniczego, zwłaszcza różnorodnością: gdyż pochodzą nietylko z Polski, nietylko z Anglii, Francyi, Niemiec itd. ale nawet z Azyi i Ameryki. Pomiędzy różnorodnemi osobliwościami tu nagromadzonemi wspomnimy labrador przy kopaniu studni w Ujazdowie znaleziony. Zbiór powyższy z okazami dawniéj posiadanemi stanowi dziś nauczający i piękny gabinet architektoniczny i wkrótce pomieszczonym będzie w odpowiednich szafach. Dozór nad nim podobnie jak nad biblioteką szkolną ma profesor Podczaszyński.

Wiadomości literackie.

— Dr. Struve, profesor filozofii przy warszawskiéj szkole głównéj, przygotował do druku rozprawę pod tytułem: O temperamentach. Psychologiczna wskazówka do poznania ludzi. Dotąd opierano różność temperamentów głównie na starożytnych pojęciach filozoficznych. Dr. Struve niezaprzecza wprawdzie, że fizyczność wielki wywiera wpływ na psychiczne usposobienie człowieka, stara się jednakowoż wyprowadzić różne temperamenta z zasad czysto psychologicznych, używając do tego metody psychologicznéj obserwacyi, i dowodząc, że temperament jest to pewne przyrodzone usposobienie duszy ludzkiéj, wynikające z różnéj siły i rozwoju jego władz. Na zasadzie szczegółowego psychologicznego rozbioru tego przedmiotu, dr. Struve uznaje za dostatecznie usprawiedliwione tylko trzy temperamenta, opierające się na przeważnym rozwoju jednéj z trzech zasadniczych władz duszy: myślenia, uczucia i woli. Pierwszy, tak nazwany sangwiniczny temperament, autor nazywa intellekualnym, uważając go za wynik przeważnego rozwoju władzy myślenia, pociągającego za sobą niezwykłą żywość i oryginalność w pomysłach. Drugi tak nazwany melancholiczny, według zdania dra Struvego należałoby raczéj nazwać uczuciowym lub estetycznym temperamentem, ponieważ na zasadzie psychologicznego rozbioru okazuje się, że jest wynikiem przeważnego rozwoju władzy władz uczucia, w różnicy od władz myślenia i woli. Trzeci nakoniec temperament, znany pod nazwą cholerycznego, autor nazywa energicznym, opierając go na przeważnym rozwoju woli naglącéj człowieka do bezpośredniego działania, do energicznego objawu na zewnątrz ukrytéj w nim psychicznéj treści. Tak nazwane temperamenta flegmatyczny i linfatyczny, dr. Struve nie zalicza do samodzielnych temperamentów, ponieważ się wedle niego nie opierają na żadnych psychologicznych zasadach, a są tylko objawami różnéj siły i różnego natężenia powyższych trzech głównych temperamentów.

Przybyli do Poznania dnia 5 września.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Kwilecki z Gosławic, Dobrogojski z Giecza, hr. Dąbska z Kołaczkowa, Morzycki z familią z Król. Polskiego, prof. Zielonacki ze Lwowa, pani Potrzebowska z familią z Warszawy.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Górzyński z Gębic, Górzyński z Śmiełowa, Mittelstädt z Kunowa.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jackowska z Pomarzanowic, Gertich z Kurnika, Lebowski z córką z Krakowa, Weyert z Cieśla, Śniegocki z Bieślina, dzierżawca Golski z Nietrzanowa, kup. Suffczyński z Bydgoszczy, student Jerke z Iwna, roln. Borecka i pani Bednarowicz z Wrześni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Radzimińska z Dziechowic, panna Rogalińska z Cerekwicy, Bieńkowski z Lucynowa, Królikowski z Gołębowa.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr Waltz z Góry, Jacobi z Trzcianki.

HOTEL BERLINSKI. Właśc. dóbr Lehmann z żoną z Garbów, Busse z Saporowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Chłapowska z Baranowa, dzierż. Sulikowski z Biernatek, organista Kamiński z Opalenicy, kup. Zajączkowski z Kłecka.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

4 września 1864

	do tal	sg	fn.	do tal	sg	to
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	9	—	2	11	3
„ średniéj „	2	-	—	2	5	—
„ ordynar. „	1	25	—	1	27	6
Żyta ciężkiego „	1	8	6	1	10	—
„ lżejszego „	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dużego „	1	2	6	1	7	6
„ małego „	1	—	—	1	5	—
Owsa . . . . „	—	23	6	—	26	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	-	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	2	20	—	2	25	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	-	-	—
Tatarki . . . „	1	—	—	1	7	6
Perek . . . . „	—	10	—	—	12	—
Masła, garn. . „	2	—	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	-	—	—	-	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	-	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 8 września	13	7	6	13	12	6
dnia 5 —	13	7	6	13	12	6

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 5 września.

Żyto: słabiéj, wyp. 150 węcpli, na wrześ. i wrześ.-paź. 29, paź.-list. 30, list.-grud. $30^2/_3$, grud.-sty. $31^1/_6$, na odstawę wios. $32^1/_4$ tal. pł. Okowita: dobrze, wyp. 24,000 kw., na wrześ. $13^1/_4$, paźd. $13^7/_{24}$, list. $13^1/_4$, grud. $13^1/_4$, stycz. $13^1/_4$, luty $13^1/_3$ tal. pł

Wrocław, 3 września. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	77—80	72	65—69	za szefel
„ żółta	72—73	70	63—66	
„ „ nowa	60 - 64	56	50—53	
Żyto stare	43—44	42		
„ nowe	41 - 42	40	39	
Jęczmień stary	42—44	41	40	
„ nowy	37—38	36	34	
Owies	32—33	30	23—27	
Groch	58—62	54	49—52	

Rzep: 214—192—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 206—188—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: na bliższą odstawę niżéj, wyp. 4000 cent., 2000 funt. na wrz. i wrz.-paź. $31^5/_6$—$^3/_4$, paź.-list. $32^1/_4$, list.-gru. $32^1/_4$, kw.-maj $33^3/_4$—$^5/_6$ tal. pł. Pszenica: na wrześ. 54 tal. żąd. Jęczmień: na wrze. $34^1/_2$ tal. żąd. Owies: na wrze. $34^1/_2$, wrze.-paź. 34, kw.-maj 34 tal. żąd. Rzep: na wrz. $99^1/_2$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: niżéj, wypow. 1150 cent., w miejscu $12^5/_{12}$, na wrz. $12^5/_{12}$ żąd., wrze.-paź. $12^1{}_3$—$^1/_4$, paź.-list. $12^1/_3$ pł., list.-grud., gru.-styc. i sty.-luty $12^1/_3$ żąd., kw.-maj $12^1{}_3$—$^7{}_{12}$ tal. pł. Okowita: dobrze, w miejscu 14, na wrześ. i wrze.-paź. $13^3/_4$ pł., paźd.-list. $13^2/_3$ żąd., list.-gru. $13^1/_2$, kw.-maj $13^3/_4$ tal. pł.

Berlin, 3 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu: 50—62 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu $34^1/_2$—35, na wrześ. i wrześ.-paźd. 34—$^3/_6$—$^1/_4$, paźd.-list. $34^7/_6$—$35^1/_6$—$^1/_4$, list.-grud. $35^1/_6$—$^3/_4$, grud.-sty. $35^3/_4$, na odstawę wios. $36^1/_4$—$^5/_6$—$^1/_2$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 32—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu $23^1/_2$—$25^1/_2$, na wrze. $23^1/_4$ pł., wrześ.-paź. $22^3/_4$, paźd.-list. $22^1/_4$, list.-gru. $22^1/_6$ żąd., na odstawę wios. $22^1/_4$, maj-czer. $22^3/_6$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 46—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu $12^3/_4$, na wrze. i wrze.-paź. $12^5/_6$—$^3{}_3$, paź.-list. $12^3/_6$—$^{19}/_{24}$, list.-grud. 13—$12^{23}{}_{24}$, grud.-sty. $13^1{}_{12}$—$^1/_{24}$—$^1/_{12}$, kw.-maj $13^1/_6$—$^1/_3$—$^7/_{24}$ tal. pł. Olėj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $13^3/_4$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $14^3/_{12}$—$^1/_3$, na wrze. i wrześ.-paźd. $13^{23}/_{24}$—$^{19}/_{24}$—$^{11}/_{12}$, paźd.-list. i list.-grud. $14^1/_6$—$^1/_{24}$—$^1/_2$, kw.-maj $14^7/_{12}$—$^2/_3$, maj-czer. $14^3/_4{}^5/_6$ tal. pł. Zameld. 70,000 cent. żyta, 2000 cent. oleju rzepiowego i 320,000 kw. okowity.

Gdańsk, 3 września. Czas mieliśmy chłodny i zmienny z codziennie przechodzącemi deszczami.

Targi angielskie w zupełnéj stagnacyi, depesza środowa była lepsza, ale wczorajszy targ znowu był bez ożywienia. Żniwa w południowych prowincyach skończone, w środkowéj części są na ukończeniu przy dobréj pogodzie. Ogólne tylko skargi zachodzą na brak deszczu, a ztąd szkody w roślinach pastewnych. Jeżliby ten stan dłużéj potrwał, Anglia musiałaby ziarnem zastąpić paszę dla bydła, coby zwiększyło konsumcyą zboża i na ceny jego nie zostało bez wpływu. Że zbiór obecny będzie niższym od zeszłorocznego a nawet niższym od średniego, zdaje się nie ulegać wątpliwości, ale przy wysokiéj stopie procentu i wstrzymaniu się spekulantów żadnego na ceny nie robi wrażenia.

We Francyi targi obojętne, a nawet ceny tak mąki jak pszenicy okazują pewną dążność ku zniżeniu.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu żadnéj nie widzimy zmiany.

Na naszéj giełdzie w upłynionym tygodniu tranzakcye nie były ożywione, a chęć do kupna regulowała się do okrętów gotowych do ładunku. Ceny pszenicy żadnéj nie uległy zmianie. Żyto przybrało o kilka guldenów na łaszcie. W pszenicy poszukiwano tylko gatunków celnych i jasnych. Ciemne i podrzędne zupełnie były zaniedbane. Ceny rzepaku bez zmiany.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 75,600, żyta 48,000, jęczmienia 2700, owsa 1020, grochu 3600, rzepaku 7200, rzepiu 6000.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	84	29	85	9	2	5	—	2	9	2
	86		87	2	2	10	10	2	15	—
			87	12	—	—	—	2	15	5
Żyta	79	10	80	13	1	6	8	1	9	2
„ świeżego	81	25	83	7	1	9	2	1	12	1
Grochu					1	21	—	1	22	—
Rzepiu i rzepaku					3	11	8	3	16	8

Po dzień 1 września zostawało na śpichrzach gdańskich: pszenicy szefli 1,366,200, żyta 276,600, jęczmienia 6000, owsa 3690, grochu 28,200, rzepiu i rzepaku 251,400.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 39,240, żyta 29,520, grochu 5400, rzepaku 16,560. Belek dębowych 2886 sztuk, sosnowych i okrąglaków 19,307. Belek i klepek łasztów 133. Podkładek do kolei 8307.

Stan wody w Toruniu 2′ 10″ opada.

Kursa zamian:

Londyn 6. 21. Hamburg $151^3/_8$. Amsterdam $141^7/_8$.

Aleksander Makowski & Comp.

Królewiec w Pr., 1 września. Ciągłe deszcze w czasie żniw, zlały wielkie straty na zboże. Skargi te odzywają się w Zachodniéj Europie.

Portugalia ma zupełny nieurodzaj, wskutek czego znosi cła na dowozy zbóż. Szląsk, część Saksonii i gdzie niegdzie w W. Ks. Poznańskim muszka mała, z rodzaju Chlorops taemiopus, któréj gąsienica w słomie pszenicznéj przegryza siatkowatą błonkę wewnętrznego ustroju rośliny i kłos podgryza, wielkie szkody poczyniła, w r. 1858 klęskę podobną zrządził gatunek komara z gatunku Cecidornya.

W Anglii żniwo wypadło świetnie, lecz rólnictwo kraju tego zwrócone głównie do produkcyi mięsa, mało potrzebnego krajowi ziarna dostarcza.

We Francyi susza ciągła wpłynęła na niewyrośnięcie buraków, a że kraj ten znaczną ilość buraków sadzi, ztąd obliczają szkodę na około 9 milionów talarów, rachując tylko o 2 pct. mniéj cukru w buraku.

Z Ameryki donoszą o średnim zbiorze, niektóre kraje Ameryki jak Kanada, ucierpiały przez suszę, wszystkie zaś przez wojnę, która z drugiéj strony podniosła wydoskonalenie maszyn pracę rąk ludzkich w rólnictwie zastępujących. W Lipcu r. b. z Ameryki dostawy zboża były mało co nad połowę ilości zeszłorocznéj większe.

Wywóz rozmaitych towarów Anglii w r. z. doszedł sumy 1000 milionów, samego węgla kamiennego wydobyto tamże za 140 milionów tal., a pomimo tego, w kraju tym brak kapitału coraz dotkliwiéj czuć się daje. Zapas srebra na tak ogromny obrot zredukował się do 12 milionów, rezerwa w notach do 5 milionów. Przyczyna tego ma być potrójnie wyższe ceny surowych fabrycznych płodów z których się wyrabiają przędze i tkaniny, podczas gdy masa kapitału nie powiększyła się w tym samym stosunku. Kapitał i praca coraz wybitniejszą nadają postać społeczeństwom nowoczesnym, coraz bardziéj wdzierają się w nieprzystępną dotąd sferę dyplomatyczną. I tak kupcy wiedeńscy podali ministrowi Rechberg memorandum handlowo-polityczne, wymagające ażeby do 1 października rb. stanowisko które Austrya przy reorganizacyi związku celnego zabierze, odpowiedniem było duchowi czasu.

Kupcy Rygi, Petersburga i Moskwy wymogli na rządzie swoim, że się przyczyni do przekopania kanału od Lubeki ku Łabie (Elbe), który połączy nową komunikacyą Baltyk z morzem Północném.

Stowarzyszenia klas handlowo-przemysłowych, które wedle zasad Bastiata zorganizował Schultze-Delitsch w Niemczech, dziś już we Włoszech, we Francyi i w Rosyi w Rydze, zorganizowane zostały ze swojemi bankami pod wspólnym zarządem, który ich interesów korporacyjnych w obec krajowego prawa pilnuje.

Na zjeździe prawników w Brunświku, kupcy z Kłajpedy (Memel) postawić mieli wniosek, ażeby sądy rozsądzające konkursowe sprawy z równéj liczby sędziów i kupców się składały.

Płacono na giełdzie naszéj:

	wagi holend.	szefel prus.	beczkę litewską.
Pszenicy jasnéj	123/24—126 ft.	61—65 ś.	16 rs. 90 kop. — 18 r. — kop.
„ czerwonawéj	120—130 „	50—62 „	13 „ 90 „ — 17 „ 50 „
„ czerwonéj		„ — „	— „ — „ — „ — „
Żyta	118—120 „	31—38 „	8 „ 90 „ — 10 „ 50 „
„	120/21—122 „	38—39 „	10 „ 50 „ — 10 „ 70 „
Jęczmienia w.	105—106 „	33 „	9 „ 10 „ — „ — „
„ m.	100 104 „	30—33 „	8 „ 30 „ — 9 „ 10 „
Grochu białego		50—52 „	13 „ 80 „ — 14 „ 40 „

za korzec warsz. z dob. $23^4/_9$% ażyo za korzec warsz. zdob. $23^4/_9$% ażyo

34 złp. 20 gr.—36 złp. 27 gr. 21 złp. 16 gr. 22 złp. 4 gr.
28 „ 11 „ —35 „ 4 „ 18 „ 20 „ — — „ — „
— „ — „ — „ — „ 17 „ 2 „ — 18 „ 20 „
17 „ 18 „ —21 „ 16 „ 28 „ 11 „ — 29 „ 13 „

Kurs rubli: Za 90 rs. płacą 81 tal. prusk. czyli za 1 rs. 27 sgr., 100 tal. prus. = 111 rs. 11 kop.

Bracia Chotomscy i Koronowicz.

Szczecin, 3 września. Na targu. Pszenica: 54—58. Żyto: 33—36. Jęczmień: 36—37. Owies: 25—26. Groch: 42—44 tal pł.

Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta w miejscu 54—58, 83—85 funt. żółta $57^1/_3$, na paź.-list. $57^3/_4$—$^1/_2$, na odstawę wiosenną 60—$59^3/_4$ tal. pł. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 34

—35, na wrześ.-paź. 34—$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{4}$, paź.-list. 34$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{2}$, na odstawę wios 36$^{1}/_{4}$—$^{1}/_{2}$ tal. pł. Rzepak zimowy: 88—91 tal. pł. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu bez beczki 12$^{1}/_{2}$, na wrze.-paź. 12$^{1}/_{3}$—$^{3}/_{8}$, list.-grud. 12$^{2}/_{3}$, kwiec.-maj 13 tal. pł. Okowita: trzyma się, w miejscu bez beczki 14$^{1}/_{3}$, na wrz. 14$^{1}/_{6}$, wrześ.-paź. 14$^{1}/_{12}$, paź.-list. 13$^{11}/_{12}$, na odstawę wiosenną 14$^{1}/_{6}$—$^{1}/_{12}$ tal. pł. Zameld. 100 węcpli pszenicy, 650 w. żyta, i 1100 cent. oleju rzep

Ważny artykuł handlowy dla Bukowiny i wschodniéj części Galicyi tj. wywóz drzewa, ucierpiał w tym roku znacznie, gdyż wezbranie Prutu, Dniestru, Czeremosza, Bystrzycy i innych rzek w części przeszkodziła spławianiu drzewa do Mołdawii i Rosyi, częścią zupełnie nawet zrobiła niepodobném, a nadto pozabierały wezbrane wody znaczne zapasy gotowego już do spławiania drzewa. Bogactwo drzewa Bukowiny jest tak wielkie, że corocznie jeszcze 400,000 sążni sześciennych bez narażenia kraju na niedobór wywieźć można.

W sprawie konkursowéj nad majątkiem kupca **Izydora Goldschmidta** w Poznaniu ustanowiono do zameldowania należytości wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 24 września rb. łącznie.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, bądź że już są wyskarżone lub nie, z żądaném dla nich prawem pierwszeństwa u nas, do powyższego dnia piśmiennie lub do protokułu zameldowali.

Termin do rozpoznania wszelkich w czasie od dnia 13 sierpnia rb. do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należytości, do ustanowienia ostatecznych osób zarządowych i do wysłuchania stron względem wspólnemu dłużnikowi dozwolić się mającego przypada na dzień 27 września rb. przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu radzcą sądu powiatowego Gaeblerem w lokalu sądowym, na który wszystkich wierzycieli, którzy pretensye swoje w jednym lub drugim podanym czasie zameldowali, zapozywamy.

Kto zameldowanie na piśmie złoży, powinien kopią onego i aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje winien pełnomocnika do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt wymienić. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Janeckiego i Pileta również radzcę sprawiedliwości Giżyckiego jako rzeczników.

Poznań, dnia 30 sierpnia 1864.

Królewski Sąd powiatowy.

[3013] Wydział dla spraw cywilnych.

Zawiadomienie od Redakcyi „Ojczyzny.“

„Ojczyzna“ po przerwie jednomiesięcznéj spowodowanéj potrzebą przeniesienia się z Lipska i urządzenia w nowém miejscu pobytu, wychodzić zacznie w **Bendlikonie** pod **Zürichem** z dniem **1 września r. b.** w formacie dotychczasowym, ale tylko 3 razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałek, środę i piątek.

Stósownie do téj zmiany i do opłat pocztowych, które w obecném siedlisku „Ojczyzny“ inaczéj względem niektórych ościennych krajów wypadają niż poprzednio w Lipsku, ceny prenumeracyjne zostały zmienione jak następuje:

w Szwajcaryi za miesięcy cztery do końca b. r. 7 fr. — cent.

we Włoszech	„	9 „ 50	„
we Francyi i Belgii	„	11 „ —	„
w Niemczech, Prusach i Austryi		13 „ —	„
w Anglii i Danii	„	20 „ —	„
w Ameryce	„	23 „ —	„

Ceny od Nowego Roku zostaną znowu odpowiednio obliczone.

Prenumeratorowie, którzy na poczcie w Saksonii przedpłatę za kwartał od dnia 1 lipca do 30 września r. b. złożyli, winni się zgłosić do właściwych pocztamtów, gdyż Redakcya przedpłatę ich za dwa miesiące, od d. 1 sierpnia licząc, poczcie zwróciła. — Ci z naszych prenumeratorów zaś, którzy przedpłatę albo wprost do Redakcyi, albo na ręce jéj ajentów złożyli, odbierać będą egzemplarze „Ojczyzny“ frankowane przez czas odpowiedni ilości przedpłaconéj sumy.

Nowi prenumeratorowie zechcą się zgłosić albo do pocztamtów szwajcarskich i zagranicznych lub do ajentów Redakcyi, lub do jéj biura w **Bendlikon** pod **Zürich**.

Ajencye Redakcyi „Ojczyzny“ są:

w Paryżu: pp. **J. N. Janowski**, 18 rue des fossées St. Jacques.
„ księgarnia **Królikowskiego**, rue de Seine St. Germain 20,
„ **Franc Thomann**, rue de la Michaudière. Hôtel Molière,
w Dreznie: **L. Wolff**, Seestrasse 3,
w Lipsku: **A. Wienbrack**, Neumarkt 8,
w Londynie: księgarnia **S. Tchórzewskiego**, 1 Macclesfieldstreet, Gerrardsbreet Soho, [2953]
w Brukselli: **Charles Muquard**, 2 Place Reyale.

Gdy w sprawie konkursowéj nad majątkiem księgarza **A. E. Doepnera** w Poznaniu, dłużnik wspólny wniósł o zawarcie ugody, tedy wyznaczyliśmy do rozstrząśnienia sprawy co do prawa głosowania tych wierzycieli konkursowych, których należytości jako rzetelne dotąd nie są przyznane, termin na dzień

12 września rb. przed połud. o godz. 11

przed podpisanym komisarzem w lokalu sądowym, o czém interesenci, którzy wspomnione należytości zameldowali lub zaprzeczyli się uwiadomiają.

Poznań, 31 sierpnia 1864. (3018)

Król. Sąd powiatowy.

Komisarz konkursu.

Występując z dniem 1 września r.b. z handlu p. **J. Zajączkowskiego** w Kłecku, przesyłam szanownéj publiczności okolicy tamtejszéj wyraz głębokiego szacunku, oraz polecam się łaskawéj pamięci.

Poznań, w wrześniu. (3014)

Władysław Lubecki.

Bolesławie Ku..... gdzie mieszkasz, mam list do ciebie od A. S. (3011)

Gniezno, poste restante.

Porucznik.

Dnia **11 września r. b.** w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się **walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego** d. P. m. P. na które szanownych członków licznie zaprasza (3021)

Zarząd.

Niniejszem oświadczam, iż **Franciszkę Kruk** z Plewisk, obraziłem niewinnie (3012)

B. Wreschner.

Jeden i dwa umeblowane pokoje, są do wynajęcia, gdzie? wskaże handel cygar przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 10. (3020)

Zgubioną obrączkę ślubną, odebrać można u portiera w starem Ziemstwie. (3019)

Bielizna

do bielenia mi powierzona, aż do No. 25 nadeszła i będzie takowa po dostawieniu kwitku i opłaceniu bielnego wydawaną.

Robert Schmidt,
dawniéj **Antoni Schmidt,**
[2938] Rynek No. 63.

Wielka aukcya

oldenburgskiego i holenderskiego bydła.

Z polecenia panów Detmers i Achgelis z Oldenburga będę w **środę**, dnia **21 września r. b.** przed południem począwszą od godziny 10 w hotelu Galischa (pod złotym lwem) w **Wrocławiu** drogą licytacyi za gotówkę sprzedawał:

drugi transport wynoszący około 30—50 holenderskich i oldenburgskich jałowic na ocieleniu będących i piękne młode stadniki, sprowadzone wprost z żuław.

Guido Saul,
[3016] komisarz aukcyjny.

Z dniem dzisiejszym otwieram tu przy **placu Wilhelmowskim Nr. 3, w hotelu du Nord,** swój **skład nowości,** jako to:

gotowych okryć damskich fabryki własnéj,
materyi na okrycia,
towarów białych, firanek i haftów,
materyi czarnych, jedwabnych i wełnianych,
a nadto **francuskie Long châles i Pleidts,**

w największym eleganckim doborze. Z powodu porobionych w **Paryżu i największych fabrykach** bezpośrednich zakupów, mogę przy sprzedaży moich artykułów **największe dawać korzyści.** Rzeczone przedsiębiorstwo swoje poleca łaskawym względom

Poznań, 6 września 1864. (3022)

Juliusz Lasch,
plac Wilhelmowski Nr. 3.

Majętność położona w Królestwie Polskiém, w pobliżu warszawsko-wiedeńskiéj koléi żelaznéj i spławnéj Warty, obejmująca około 5000 mórg areału, włącznie 1200 mórg wyborowego a mianowicie częściowo bardzo starego lasu sosnowego i dębowego, 1200 mórg wyborowych łąk, ma według ceny swéj być sprzedaną, lub też na inną czy to ziemską czy miejską posiadłość w W. Ks. Poznańskiém lub też w Szląsku zamienioną.

Pałac położony w parku jest pański, a zabudowania gospodarcze są murowane. Inwentarz martwy jest dokładny, żywy zaś obejmujący uszlachetnione wyborowe stado owiec, jest bardzo liczny. Nadto obejmuje majętność rzeczona dwie gorzelnie, młyny i bardzo obfite kopalnie torfu. Roczny dochód wynosi mniéj więcéj 11,000 złtp. Intabulata wynoszą tylko 160,000 złtp. w listach zastawnych. Cena i zaliczka według ugody. Adresy osób mających zamiar uskutecznić kupno to na własność swoją, przyjmuje ekspedycya pisma niniejszego. (3015)

Szanownym panom **agronomom** donoszę uprzejmie, że tego roku znów mam **zapas różnogatunkowych cylindrów do czyszczenia zboża,** w cenie umiarkowanéj, zarazem przyjmuję także do restaurowania.

(2987) **Steinborn.**

A partir d'un Thaler par jour, on peut vivre trés convenablement comme pensionaire au mois à **l'Hotel de France à Dresde** comme il est d'usage en Suisse. Le propriétaire **Raffarra** vient d'agrandir l'Hotel encore de vingt numeros. **Zrazy i kasza** ainsi que journaux polonais à l'Hotel. [2948]

Kramy, pomieszkanie i składy towarów.

Na gruncie Batkowskiego przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. **14**, jest od 1 października 1864 do wydzierżawienia

kram położony obok cukierni i
dwa wielkie składy towarowe.

(2993) **Zobel,** kom. auk.

Moderatory i wszelkie inne **lampy** sporządza szybko i dokładnie Poznań, ul. Fryder. 33. [2983] **H. Klug.**

Obicia

bardzo tanie w guście najnowszym
(2556) u
Nathana Chariga.
Osobom zamiejscowym przesyła się próby franko.

Obicia. Obicia. Obicia.

Dobre i tanie **deszczochrony i parasolki** sprzedaje **A. Apolant,** ulica Wodna 24. Reperuje i pociąga także parasole wszelkiego rodzaju. (2997)

Pszenicę do siewu, sprzedaje Dom. Bogdanowo pod Obornikami. (3010)

Handel win ANTONIEGO PFITZNERA

w Poznaniu

poleca swój znaczny skład **win węgierskich** stołowych i tłustych, pomiędzy któremi rok 62 i 63 głównie się odznaczają swą dobrocią. Również utrzymuję znaczny skład prawdziwych win **Bordeaux,** wina reńskie i szampańskie po cenach umiarkowanych. [3607]

Wyborne białe **świece sterynowe** paczkę po 1 złp. poleca

[3005] **Izydor Busch.**

Żyto korens

pana Elsnera z Gronowa, nadeszło. Nadto polecam do siewu **oryginalne żyto proboszczowskie, zelandskie, pirnawskie,** tudzież **frankensteinską** pszenicę do siewu jakości bardzo wybornéj. (2017)

S. Calvary,

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 2 września

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Pożycz dobrow.....	4$^{1}/_{2}$	—	101$^{3}/_{4}$
— rząd. 1859...	5	—	106$^{1}/_{2}$
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4$^{1}/_{2}$	—	102$^{1}/_{6}$
— 1856.....	4$^{1}/_{2}$	—	102$^{1}/_{6}$
— prem. 1855....	3$^{1}/_{2}$	—	127$^{1}/_{2}$
Obligi dług. skarb.	3$^{1}/_{2}$	—	90$^{3}/_{6}$
— Marchii.....	3$^{1}/_{2}$	—	89$^{1}/_{4}$
Listy zast. March.	3$^{1}/_{2}$	—	88$^{1}/_{2}$
— Prus Wsch...	3$^{1}/_{2}$	—	85$^{1}/_{2}$
— — — ...	4	95$^{3}/_{4}$	—
— Pomor.....	3$^{1}/_{2}$	88$^{1}/_{2}$	—
— —	4	—	99$^{1}/_{6}$
— W. Ks. Posn....	4	—	—
— — — (nowe	3$^{1}/_{2}$	—	—
— — — (nowe	4	—	96$^{3}/_{4}$
— Szląskie.....	3$^{1}/_{2}$	93$^{7}/_{3}$	—
— gwar. B.....	3$^{1}/_{2}$	—	—
— Prus Zach....	3$^{1}/_{2}$	—	85$^{1}/_{2}$
— — —	4	—	96$^{1}/_{4}$
— rent. March....	4	98$^{1}/_{4}$	—
— Pomor.....	4	98$^{1}/_{4}$	—
— W. Ks. Posn.	4	97	—
— Pr. Ws. i Zach	4	—	97$^{3}/_{4}$
— Nadreńskie....	4	—	98$^{1}/_{4}$
— Saskie.....	4	99	—
— Szląskie	4	—	99$^{1}/_{6}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.....	5	—	62$^{5}/_{8}$
— Poż. narod....	5	—	70$^{3}/_{6}$
Austr. Obl. 250 fl..	5	—	78$^{5}/_{8}$
oesy. 5 poży. Stiegl	4	—	78$^{3}/_{8}$
— 5 —	5	89	—
oesy. poż. engiel.	5		90$^{3}/_{8}$
Polsk. obligi skarb	4	75$^{1}/_{2}$	—
— Cert. A. 300 zł.	5	91$^{1}/_{4}$	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w B. S.	4		79
— Ob. cstk. 500 z. Pieniądze.	4	89	—
Frydrychsdory.....	—	—	113$^{1}/_{2}$
Lujdory.....	—	—	110$^{3}/_{4}$
Złota. funt. cel....	—	—	464$^{1}/_{2}$
Srebra — dito..	—	—	30
Saskie bil. kas.....	—	—	99$^{7}/_{8}$
Niem. bankn.....	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99$^{7}/_{8}$
Austr. bank.....	—	—	88$^{5}/_{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	112$^{3}/_{4}$
Berlin-Anhalt.....	4	195	—
Berlin-Hamb	4	141	—
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	226$^{1}/_{2}$
Berl.-Szczecin.....	4	—	134$^{1}/_{3}$
Wrocł.-Freib.....	4	—	135$^{5}/_{8}$
— najnow.....	4	—	—
Brzeg-Niskie.....	4	—	85
Koźlo-Bogumin....	4	—	57$^{1}/_{2}$
— pierwot....	4$^{1}/_{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	96$^{1}/_{2}$	
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	72$^{1}/_{3}$
— pierwot	5	—	—
Półn. Nyd.-Wilh..	4	—	66$^{3}/_{4}$
Górno-Szl. A. i C.	3$^{1}/_{2}$	—	164$^{3}/_{4}$
— Litt. B.....	3$^{1}/_{2}$	—	148$^{3}/_{4}$
Opol-Tarnowic.....	4	—	78$^{1}/_{2}$
Starogr.-Pozn.....	3$^{1}/_{2}$	99$^{7}/_{8}$	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas....	4	—	120$^{1}/_{2}$
Berl. Tow. hand..	4	—	113$^{1}/_{2}$
Gdański bank pryw	4	-	104$^{3}/_{4}$
Dysk. Udział kom.	4	—	99$^{5}/_{8}$
Gota bank. pryw..	4	—	98$^{2}/_{4}$
Hanow. dito.....	4	—	101
Królew. dito.....	4	—	104$^{1}/_{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	81$^{1}/_{2}$	—
Magd. bank. pryw.	4	—	95
Pomor. bank rycer.	4	—	97
Pozn. bank. prow.	4	—	96
Prusk. udz. bank.	4$^{1}/_{2}$	—	143
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	107
Minerwy Szląskiéj	5	—	25$^{1}/_{4}$
Concordia	4	—	377$^{1}/_{2}$
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.....	4	—	98$^{5}/_{8}$
—	4$^{1}/_{2}$	—	101
Berl.-Hamb	4$^{1}/_{2}$	—	100
— II. Em.....	4$^{1}/_{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.....	4$^{1}/_{2}$	—	95$^{1}/_{2}$
— Litt. D.....	4$^{1}/_{2}$	—	—
Berl.-Szczecin.....	4$^{1}/_{2}$	—	—
— II. Em.....	4	94	—
Koźlo-Bogumin	4	—	90$^{1}/_{2}$
— III. Em	4$^{1}/_{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	96$^{1}/_{2}$
— konwen.....	4	—	96$^{5}/_{6}$
— — III ser..	4	—	95$^{1}/_{4}$
— — IV ser..	4$^{1}/_{2}$	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	
— Litt. B.....	3$^{1}/_{2}$	—	86
— Litt. D.....	4	—	96
— Litt. E.....	3$^{1}/_{2}$	—	83$^{1}/_{2}$
— Litt. F.....	4$^{1}/_{2}$	—	101
Starogr.-Pozn.....	4	—	91$^{1}/_{2}$
— II. Em.....	4$^{1}/_{2}$	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 2 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory.....	—	—	—
Lujdory.....	—	—	110$^{1}/_{4}$
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty ...	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	88$^{1}/_{6}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3$^{1}/_{2}$	—	—
— nowe.....	4	97$^{1}/_{6}$	—
— nowe.....	3$^{1}/_{2}$	-	—
— Listy Rent...	4	97	—
Szląskie list. Zast.	3$^{1}/_{2}$	-	93$^{5}/_{12}$
— nowe Lit. A.	4	101$^{1}/_{6}$	—
— nowe.....	4	101$^{5}/_{12}$	—
— Lit. B.....	4	—	—
— Lit. C.....	4	101$^{1}/_{6}$	—
— Listy Rent..	4	99$^{7}/_{12}$	—
— Oblig. prow.	4$^{1}/_{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	79$^{1}/_{3}$
— nowe Emis..	4	—	—
— Obl. skarb. ...	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	70$^{3}/_{4}$
Minerwy akcye	4	26	—
Szląski bank.....	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg.....	4	136	—
— now. Emis...	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96$^{1}/_{3}$	—
—	4$^{1}/_{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C	3$^{1}/_{2}$	—	164$^{1}/_{2}$
— Lit. B.....	4$^{1}/_{2}$	—	148$^{1}/_{2}$
— obl. z pr. pierw.	4	-	96$^{1}/_{6}$
— ..... Lit. D	3$^{1}/_{2}$	—	—
— ..... Lit. E	3$^{1}/_{2}$	—	83$^{1}/_{2}$
Opol. Tarn.....	4	78$^{3}/_{4}$	—
Koźlo-Bogumin	4	57$^{1}/_{2}$	—
— obl. z pr. pierw.	4$^{1}/_{2}$	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	76 40	75 40
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	80$^{1}/_{4}$	79$^{1}/_{4}$

KURS STOW. KUP. w POZNANIU

dnia 3 września.

Pozn. List, Zast...	4	—	—
— nowe.....	3$^{1}/_{2}$	—	—
— nowe.....	4	—	96$^{3}/_{4}$
Pozn. list. Rent..	4	—	96$^{3}/_{4}$
— akc. bank. prow	—	—	95$^{5}/_{6}$
— obl. prow.....	5	—	101$^{1}/_{3}$
— obligacye pow	5	—	101
— obl. mel. Obry	5	—	101
— obligi pow.....	4$^{1}/_{2}$	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar..	3$^{1}/_{2}$	—	—
— poży. skarb...	4	—	—
— dobr. poży....	4$^{1}/_{2}$	—	—
— poż. skarb.....	4$^{1}/_{2}$	—	—
— — — ...	5	—	—
— poż. z prem..	3$^{1}/_{2}$	—	—
Sz. list. Zast.....	3$^{1}/_{2}$	—	—
Zach. Prusk.....	3$^{1}/_{2}$	—	—
Polskie.....	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	80
Polskie banknoty..	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.